Nal. poczt. opłac. rycz.
Rok II. Tarnów, dnia 16 czerwca 1928 r. Cena 20 gr. Nr. 24.

Wszystko dla Państwa!

SŁOWO TARNOWSKIE

Tygodnik niezależny

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć red. i adm. codziennie od odz. 12 do 13 i od 16 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Pobyt Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Generała Dra Romana Góreckiego w Tarnowie.

Przez dwa dni, t. j. 9 i 10 b. m. miasto nasze gościło w swych murach generała Romana Góreckiego. Przy sposobności zjazdu koleżeńskiego, gen. Górecki przybył do Tarnowa już 9 b. m. rano, powitany na dworcu przez delegację miasta i dyrekcję oddziału Banku Gospod. Kraj. z dyr. Hanauskiem na czele i legjonistów z prezesem p. Berszakiewiczem, który krótko przemówił. Legjoniści wręczyli gen. Góreckiemu bukiet kwiatów.

Po odbyciu lustracji Oddziału B. G. Kr., oraz po złożeniu wizyt u biskupa, starosty, burmistrza i komendanta garnizonu, gen. Górecki przyjmował w gmachu starostwa liczne delegacje, między innemi rzemieślników i rękodzielników, kupców i przemysłowców, Związku ziemiańskiego, Zrzeszenia kupców i przemysłowców żydowskich, instytucyj kredytowych, spółdzielni i legjonistów, a przedewszystkiem miast.

W gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego przyjął p. generał następujące delegacje:

Komitet Dyskontowy i doradca prawny: pp. Sokulski, Heuman, Olszewski, Maś Dr Janiga, Dr Skowroński, dor. prawny.

Magistrat: burmistrz Dr Kryplewski, wiceburmistrz Dr Mütz.

Rzemieślników i rękodzielników: prez. Niedzielski, prez. żyd. Braw, Grzyb, Kaczorowski.

Kupców i przemysłowców: prez. Nowak, Brach, Oleksy.

Związek Ziemiański: prez. Ziemiński, Chilewski, Marszałkowicz.

Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców Żydowskich: prez. Dr Silbiger, Dr Szancer, Leib Bernard.

Instytucyj Kredytowych: Bank Polski i Miejska Kasa Oszczędności.

Spółdzielni: Składnica Kółek Rolniczych: prez. Rady nadz. ks. prałat Lubelski i dyr. Szpara.

Legjoniści: Zarząd.

Zw. gmin. Radomyśla obok Tarnowa.

Ponadto udzielił prywatnych audjencyj pp.: pełnomocnikowi ks. Sanguszki p. St. Wiśniewskiemu i Szaji Silberpfennigowi, przemysłowcowi.

Wraz z gen. Góreckim przyjmował delegacje dyrektor Zakładu Centralnego p. Dr Leon Barysz.

Konferencja odbyta z delegacją miejską w osobach burm. Dra Kryplewskiego i wiceburm. Dra Mütza ma doniosłe znaczenie dla naszego miasta. Reprezentanci miasta urgowali prezesa B. G. Kr. o przyspieszenie pożyczki na budowę rzeźni i przyznanie dodatkowego kredytu na powyższą budowę, oraz o wypłacenie pożyczki komunalnej na budowę hali targowej i rozszerzenie elektrowni. Poruszono nadto sprawę pożyczki na sporządzenie planu rozbudowy miasta, oraz sprawę pożyczki na zbudowanie kolektora w zwiąku z uporządkowaniem Młynówki, tej największej bolączki Tarnowa. Gen. Górecki zajął względem postulatów miasta bardzo przychylne stanowisko.

Dzięki temu uzyskało miasto 300 tysięcy zł. pożyczki na kanalizację (uregulowanie Młynówki), 500 tysięcy zł. dodatkowo na rzeźnię i obietnicę przyspieszenia kredytu amerykańskiego na chłodnie, hale targowe i inne inwestycje.

Po zwiedzeniu zakładów przemysłowych ks. Sanguszki, odbyło się śniadanie w zwierciadlanej sali Kasy Oszczędności, wydane kosztem miasta.

W pięknie przybranej sali zasiedli wokół gen. Góreckiego: starosta Sokołowski, burmitsrz Dr Kryplewski, ks. infułat Mysor, dyrektor Donersberg, prezes Dr Kruczkiewicz, prokurator Rożański, płk. Dragat, mjr. Zakrzewski, kpt. Żyborski, rtm. Naimski, Dr Barysz dyr. Zakł. Centralnego, dyr. Hanausek, dyr. Machnicki, dyr. Zwisłocki, inż. Kałużyński, prezes Zw. Ziemian Ziemiński, p. Marszałkowicz, dyr. Studnicki, dyr. Wiśniewski, radca Myconń, radca Działo, dyr. Ganter, inż. Urbanek, Dr Ehrenfreund, insp. Grabowiecki, dyr. Gładyszowski, inż. Wowkonowicz, p. Sokulski, p. Heuman, Dr Silbiger, prof. Berszakiewicz prez. Zw. Leg., komisarz Drożański, wiceburmistrz Dr Mütz, asesor prof. Wojciechowski, asesor Niedzielski, asesor Żarek, asesor Margulies, asesor Silberpfenig, p. Brach, Dr Szalit, dyr. Rokosz, redaktor Gaweł.

W czasie śniadania przemówił do gen. Góreckiego burmistrz p. Dr Kryplewski, który witając go zaznaczył, iż przyjazd gen. Góreckiego, jako kierownika największej instytucji finansowej polskiej, jaką jest Bank Gosp. Kraj., ma dla Tarnowa tem większe znaczenie, że gen. Górecki jest dzieckiem Tarnowa, że tu rósł i kształcił swój umysł. To też wznosząc toast na jego cześć, prosi, aby gen. Górecki nadal opiekował się swem rodzinnem miastem.

W imieniu starostwa przemówił zast. starosty p. Sokołowski, wznosząc w ręce gen. Góreckiego toast na cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

W odpowiedzi na to przemówił gen. Górecki.

Dziękując za serdeczne przyjęcie, jakie go spotkało w Tarnowie, zaznaczył, iż na pozór zdawałoby się absurdem, iż on, jako kierownik największej instytucji finansowej w Polsce, jaką jest Bank Gospodarstwa Krajowego, jest w mundurze generała. Wie nawet, że z tego powodu były docinki. Zdaniem jego jednak Polska przechodziła szereg rzekomych absurdów.

Na ten temat cytuje szereg przykładów, wśród nich np. takie, iż kiedy przed zamachem majowym dolar stał 11 złotych to z chwilą gdy Belweder został zdobyty przez wojska Marszałka Piłsudskiego, spadł nagle na dziewięć złotych.

Gdy w innych państwach w czasie przewrotów waluty obce idą w górę, to w Polsce poszedł złoty, czego znamieniem, iż uzdrowienie wauty polskiej nastąpiło z uzdrowieniem politycznem, a przewrót majowy i to, że u steru rządów stanął Marszałek Piłsudski, podniosło osłabione zaufanie zagranicy do nas.

Uzdrowienie waluty polskiej nastąpiło dzięki narodowi, który obdarzył Marszałka Piłsudskiego pełnem zaufaniem, pomimo nawet jeszcze dziś istniejących ataków na rząd.

Jako inny przykład tego domniemanego absurdu, przytacza gen. Górecki fakt, iż pertraktacje w sprawie pożyczki amerykańskiej prowadził osobiście naczelny wódz, komendant Piłsudski.

Kiedy toczyły się pertraktacje co do mającego obowiązywać kursu emisyjnego, Piłsudski powiedział zniecierpliwiony: „Panowie przyjechali grać ze mną w pokera, ale ja mam czas“. W kilka godzin później nadeszła odpowiedź kablowa z Ameryki taka, jakiej żądał Marszałek Piłsudski.

Wszystko to dowodzi, jak zagranica obecnie odnosi się do obecnego rządu i osoby Marszałka, który daje gwarancję rozwoju Poski.

Z dnia na dzień poprawiają się stosunki. Jako kierownik Banku Gosp. Kraj., gen. Górecki jest tego najlepszym świadkiem. Kresy wschodnie odbudowują się, a centrum kraju podnosi się gospodarczo.

Wśród miast o wiekiej przyszłości stoi rodzinne miasto generała Tarnów. To też na zakończenie gen. Górecki wzniósł w ręce burmistrza Dra Kryplewskiego toast na pomyślność i rozwój przyszłego wielkiego Tarnowa.

Gromki okrzyk zebranych wywołał wzniesiony przez radcę prof. Wojciechowskiego toast na cześć munduru legjonisty, — tego munduru, który nosił od pierwszej chwili gen. Górecki, który w nim przeszedł jasne i ciężkie chwile, jakie powołane do życia przez Marszałka Piłsudskiego przebyli wszyscy legjoniści.

Wśród serdecznego nastroju, śniadanie przeciągnęło się kilka godzin.

Zaznaczyć należy, że wykwintne pod każdym względem śniadanie urządzała firma p. Palucha.

* * *

Wyjazdem do Dąbrówki Infułackiej, celem zwiedzenia budowy państwowej fabryki związków azotowych, zakończył się oficjalny pobyt gen. Góreckiego w Tarnowie.

W dniu następnym, t. j. 10 b. m. odbył się zjazd koleżeński uczniów II. gimnazjum, którzy przed 20 laty złożyli egzamin dojrzałości. W zjeździe wziął udział gen. Górecki, jako wychowanek zakładu.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele ks. Filipinów, odprawionem przez dawnego katechetę ks. Dra Reca, który od ołtarza serdecznie przemówił do uczestników zjazdu. Chór uczniów II. gimnazjum, pod batutą prof. Tukacza, wykonał pięknie szereg pieśni kościelnych.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się wśród szpaleru wychowanków zakładu do budynku gimn. II. do dawnej klasy VIII., przybranej zielenią i kwiatami. Z rozrzewnieniem uczestnicy zjazdu usadowili się na swych dawnych miejscach, poczem dyr. Orzech powitał serdecznie zebranych, wznosząc okrzyk ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Imieniem uczestników zjazdu powitał profesorów i kolegów p. Stefan Lalicki, zastępca ministra Strassburgera w Gdańsku. Z niezmiernem wzruszeniem przemówił do swych wychowanków gospodarz klasy prof. Trybowski z Krakowa, oraz ks. Dr Rec. Zmarłych profesorów, dyrektora i kolegów uczczono przez powstanie.

Po pięknej produkcji muzycznej, wykonanej przez prof. Tukacza i p. Layera, odbyło się odczytywanie katalogu, poczem nastąpiła wspólna fotografja.

Zjazd zakończył się komersem w sali Towarzystwa Kasynowego. Wśród niezwykle koleżeńskiego nastroju i nieco dziennej serdeczności wygłoszono szereg toastów. Toastowali adw. Dr. Wider, dyr. Orzech, prof. Trybowski, ks. Dr Rec, prof. Wojciechowski, b. kur. Sikora. — Z kolei uczestnicy zjazdu złożyli sprawozdanie ze swoich przeżyć życiowych, niekiedy bardzo zajmujących. Nie potrzebujemy dodawać, że sprawozdanie gen. Góreckiego o przejściu legjonistów na stronę koalicji i o procesie w Marmaros-Sziget, pełne historycznego znaczenia, było przyjmowane entuzjastycznemi oklaskami. — Wogóle osoba gen. Góreckiego była przedmiotem żywiołowej owacji, płynącej prawdziwie z głębi serca.

Wśród serdecznego nastroju, uczestnicy nie zapomnieli o zakładzie. Na kościół szkolny zebrali 290 zł., oraz wpisali się do nowo utworzonego Koła przyjaciół gimnazjum II., dając tem dowód, że zawsze pragną pamiętać o zakładzie, w którym spędzili promienne lata młodości.

Generał R. Górecki wśród legjonistów.

W niedzielę o godz. 7.30 wieczorem przybył gen. Górecki do Związku legjonistów, gdzie odbył konferencję z Zarządem, żywo interesując się bolączkami legjonistów tarnowskich, którzy przedłożyli mu w tych sprawach sformułowane prośby. Poczem zetknął się generał z zebranymi legjonistami, którzy gorąco go przywitali, wznosząc na jego cześć okrzyki.

Generał wezwał zebranych do dalszej wytężonej pracy dla dobra i rozwoju państwa, a jako prezes Fidaku polskiego scharakteryzował cele i dotychczasową pracę organizacyjną, która jednoczy Związki b. wojskowych i w nadchodzącem święcie dziesięciolecia niepodległości weźmie udział w liczbie 100.000, defilując przed Marszałkiem Piłsudskim w Warszawie.

Zwrócił uwagę generał przytem na niezdrowe stosunki, jakie panowały przed przewrotem majowym, gdy b. wojskowych, starających się o pracę odprawiano z kwitkiem, lekceważąc zasługi ich dla kraju położone. Dziś stosunek te uległy zmianie i zjednoczenie b. wojskowych jest faktem nietylko mającym znaczenie dla nich, lecz doniosłość faktu tego leży w zjednoczeniu się jednostek wiernych idei państwowotwórczych i gotowych do obrony kraju.

Okrzykiem na cześć pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, zakończono zebranie, poczem odprowadzono generała tłumnie na stację.

Pożegnanie p. starosty Krupińskiego przez miasto i Radę powiatową.

Dnia 14 b. m. żegnała Rada miejska uroczyście odchodzącego starostę Krupińskiego.

Sala była przybrana bogato kwieciem i zielenią.

Posiedzenie Rady otworzył burmistrz Dr Kryplewski i w gorących słowach żegnał serdecznie ustępującego starostę. Podkreślając jego zasługi, podniósł opiekę, jaką otaczał starosta Krupiński miasto, interesując się jego przejawami. Zaznaczył wybitny jego udział w sprawie powstania fabryki związków azotowych pod Tarnowem. Podniósł, jak wielką sympatię zaskarbił sobie starosta Krupiński w sercach obywateli, troszcząc się o rozwój miasta i współpracując z jego reprezentacją nad załagodzeniem jego bolączek i potrzeb, w czem szczególnie podniósł gorące zajęcie się sprawą bezrobotnych.

Na wniosek burmistrza powzięła Rada przez aklamację następującą uchwałę:

„Rada miejska stwierdza, że starosta Rudolf Krupiński dobrze zasłużył się miastu, za co wyraża mu cześć wraz z zapewnieniem, że zasługi jego pozostaną we wdzięcznej pamięci ludności m. Tarnowa".

Wzruszony starosta Krupiński w serdecznych słowach podziękował za wyrażone mu uznanie, zaznaczając, że posłuszny rozkazom posterunek ten objął i na rozkaz też odchodzi.

Dziękując za współpracę, oświadczył, że dążeniem jego była praca nad rozwojem miasta, przyjście mu z pomocą w szeregu trudnych probemów.

Życząc radnym powodzenia w usiłowaniach dla państwa, powiatu i miasta, pragnąłby, by praca burmistrza i całej Rady była tak oceniona, jak jemu danem było to przed chwilą usłyszeć.

Wkońcu prosił, by zachować go w pamięci, jako tego, który szczerze będzie się nadal interesować rozwojem miasta, mającego tak piękną przyszłość, jak Tarnów.

Po przemówieniu starosty, burmistrz odczytał pismo ks. prałata Dra Lubelskiego, usprawiedliwiającego swą nieobecność i ks. prałata Mazura, którzy solidaryzują się z uczuciem Rady dla żegnanego starosty, poczem p. starosta pożegnał burmistrza i wszystkich radnych.

POŻEGNANIE W RADZIE POWIATOW.

W południe w sali Rady Powiatowej żegnała ustępującego komisarza, p. starostę Krupińskiego, Rada Przyboczna.

Pożegnanie miało nastrój bardzo serdeczny. W przemówieniach podkreślono pełną energji i zrozumienia potrzeb powiatu działalność ustępującego p. starosty, za co ten wyraził serdeczne podziękowanie, jak też za współpracę z nim na stanowisku jego jako komisarza Rady Powiatowej.

Pokaz koni w Tarnowie.

Na wystawę koni w Tarnowie dnia 11 czerwca 1928 dostawiły: powiat Brzesko 3 konie, powiat Tarnów 94 konie. Razem 97 koni.

Przyznano nagród 14 w łącznej sumie 405 zł. od Ministerstwa Roln. i 2 nagrody w łącznej kwocie 130 zł. z funduszów Organ. Rolnicz. — Razem 535 zł.

Ponadto przyznano hodowcom koni 14 nagród w postaci „Dyplomów" Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie.

Skład jury: Starosta Sokołowsik, — Osadziński Roman i Adam Nowakowski, delegaci Małopolskiego Tow. Roln., — prez. Tow. Okr. Roln. w Tarnowie Drewko, Włodzimierz Olszewski i Ludwik Tyrka, wreszcie powiat. refer. weteryn. Chwalibiński i major Kogut.

Uroczyste rozdanie nagród nastąpiło w Starostwie.

Konie z powiatu tarnowskiego należą przeważnie do koni rasy krajowej, poprawionej krwią arabską od stadników stadniny ks. Sanguszki, oraz stadników rządowych pół krwi arabskiej i pół krwi angielskiej w stajniach kopulacyjnych w Gumniskach, Ryglicach i Siemiechowie.

Hodowcy koni powiatu tarnowskiego wogóle dbają o dobre utrzymanie koni, oraz z zamiłowania już starają się pokrywać klacze tylko odpowiednimi rozpłodnikami.

Wykaz nagród pierwszych.

Z funduszów Ministerstwa rolnictwa:

1. Bysiek Piotr, Siedlec, za klacz ze źrebięciem — 50 zł.
2. Kwiecień Karol, Pałuszyce, za klacz ze źrebięciem — 30 zł.
3. Padło Stanisław, Wierzchosławice, za klacz ze źrebięciem — 30 zł.
4. Budzik Ja, Świebodzin, za klacz ze źrebięciem — 20 zł.
5. Stachoń Józef, Roztoki, za klacz ze źrebięciem — 20 zł.
6. Tyrka Ignacy, Poręba radna, za klacz — 50 zł.
7. Gaciarz Franciszek, Szczepanowice, za klacz — 25 zł.
8. Tyrka Ludwik, Piotrkowice, za klacz — 25 zł.
9. Orłowski Franciszek, Tarnów, za klacz — 20 zł.
10. Kurek Ignacy, Klikowa, za klacz — 10 zł.
11. Wroan Jan, Tarnów, za wałacha remont. — 30 zł.
12. Gaciarz Franciszek, Szczepanowice, za wałacha remont. 25 zł.
13. Tyrka Ignacy, Poręba radlna, za grupę hodowlaną 3 sztuki — 50 zł.
14. Łącki Jan, Tarnów, za klacz — 20 zł.

Z funduszu Okręg. Tow. Roln.:

1. Ksiądz Boduch z Plewnej, za grupę hodowlaną 7 sztuk — 100 zł.
2. Bibro Antoni, Rzuchowa, za grupę hodowlaną 3 sztuki — 30 zł.

Dyplomy honorowe.

Tyrka Ignacy, Poręba radlna — 1.
Kukla Franciszek, Kielanowice — 1.
Sajdak Józef, Siedliska — 1.
Ks. Boduch, Plewna — 1.
Tyrka Piotr, Poręba radlna — 2.
Schab Tomasz, Kielanowice — 1.
Geppert Stanisław, Skrzyszów — 2.
Merchut Wojciech, Kobierzyn — 1.
Orłowski Franciszek, Tarnów — 2.
Śliwiński Antoni, Klikowa — 1.
Korzeniowski Michał, Siemiechów — 1.
Paciorkowski Franc., Łowczów — 1.
Marszałek Andrzej, Zaczarnie — 1.
Stachoń Józef, Roztoka — 1.

* * *

Zaznaczyć musimy, że pokaz koni w Tarnowie spotkał się z jak najżywszem i najczynniejszem poparciem starostwa w Tarnowie.

Z drugiej jednak strony — rzecz dziwna — musimy podkreślić obojętność, jaką okazały takie czynniki, jak delegatury Tow. Rolniczego innych powiatów, dzięki czem upokaz koni nie był tak liczny, jak tego należało się spodziewać. Jako oczywisty dowód tej niezaradności i braku organizacji, jak też małej inicjatywy, by zachęcić hodowców koni do wzięcia udziału najlepiej posłużą pisma, które poniżej podajemy.

Okręg. Tow. Roln. w Pilźnie.

L. 108/28. Pilzno, 6 czerwca 1928.

Do Szanownego Zarządu Okręgowego Towarzystwa Roniczego w Tarnowie.

W odpowiedzi na pismo Szanownego Zarządu z dnia 4 czerwca b. r. w sprawie przysłania naszego delegata na posiedzenie Komitetu wystawowego w dniu 9-go czerwca, zawiadamiamy uprzejmie, że powiat pilzneński nie zgłosił dotychczas udziału w pokazach koni, wobec czego wysyłanie delegata na posiedzenie Komitetu wystawowego uważamy za bezcelowe.

Towarz. Rolnicze Okręgowe w Pilźnie.
Sekr.: **Inż. Jarek.** Prez.: **Wesoliński.**

Okręg. Tow. Roln. w Brzesku.

Brzesko, 6 czerwca 1928.

Do Szanownego Zarządu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie.

W odpowiedzi na pismo L. 112/28/deleg. z dnia 4 czerwca b. r. donosimy, że na posiedzenie delegatów, złączone z pokazem koni z powiatów Brzesko, Dąbrowa, Pilzno i Tarnów nie możemy nikogo wysłać, gdyż wszyscy członkowie Wydziału O. T. R. Brzesko wyjeżdżają dnia 8 b. m. do Lwowa na Radę Ogólną OTR.

Zapytany Baron Götz odpowiedział, iż z powodu zbyt dużej odległości do Tarnowa koni swoich pokazywać niema zamiaru.

Z poważaniem

Okręgowe Tow. Rolnicze w Brzesku.

Pamiętajmy o Akademickiem Kole Tarnowiaków.

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy odezwę Akademickiego Koła Tarnowiaków, zapraszającą do wpisywania się na członków wspierających tego Koła. Odezwa ta jest obecnie nader aktualną a to ze względu na przypadający właśnie teraz okres egzaminów uniwersyteckich. Egzamina te są płatne na wszystkich wydziałach, a opłaty takie stanowią nader poważny wydatek dla akademika. Słuchacz uniwersytetu, który z trudem potrafi przetrzymać rok na studjach, ograniczając do minimum wydatki na swe utrzymanie, aby z oszczędności pokryć opłaty uniwersyteckie, opłaty za pracownie, zakupić skrypta i książki, z trudem tylko na końcu roku może zdobyć się na wydatek taksy egzaminacyjnej. Nie trzeba zaś podkreślać, że brak funduszu na tę taksę może zachwiać w uczącym się wiarę w przyszłość, osłabić energję i zdolność przetrwania, przyniesć goryez i apatję i wykoleić. To też pomoc dla młodzieży akademickiej w tym przełomowym momencie egzaminów jest z jednej strony praktycznem rozwiązaniem i ulgą na końcu ciężkiego roku szkolnego, a z drugiej staje się potężnym bodźcem do dalszej pracy i wnosi pokrzepiającą wiarę i optymizm. I dlatego apelujemy gorąco do mieszkańców naszego miasta, z którego przeszło 200 akademików kształci się na uniwersytecie Jagiellońskim, aby uwzględnili powyższe momenty i właśnie teraz poparli Koło Akademickie Tarnowiaków, przez wpisywanie się na członków wspierających. Wkładka wpisowa 5 zł. rocznie jest kwotą, którą prawie każdy przy dobrej woli, a najwyżej odmawiając sobie jednorazowo chwilowej indywidualnej przyjemności czy rozrywki, może uiścić. W sumie zaś te drobne wkładki pozwolą niejednemu odetchnąć, a może i niejednego uratują przed wypaczeniem.

Redakcja naszego pisma chcąc z jednej strony odpomóc naszej młodzieży akademickiej, a z drugiej ułatwić mieszkańcom Tarnowa szybkie przyjście tej młodzieży z pomocą, podjęła od Zarządu Akad. Koła Tarnowiaków **czeki P. K .O.** i zaprasza wszystkich obywateli miasta do wpłacania na te czeki udziałów członkowskich. Wszyscy chętni i rozumiejący obowiązek niesienia pomocy przyszłej generacji zechcą **zgłaszać się do redakcji „Słowa Tarnowskiego" dla wypełnienia czeków i uiszczenia wkładki.** Czeki te będą zaraz przekazane przez nas na pocztę, a równocześnie **ogłaszać będziemy w „Słowie Tarnowskim" nazwiska tych osób, które wpisały się u nas na członków wspierających Akademickiego Koła Tarnowiaków.**

* * *

Dotychczas złożyli składki roczne:

Red. „Słowa Tarnowskiego", p. burmistrz Dr Kryplewski, p. wiceburmistrz Dr Mütz, p. Dr Silbiger, p. dyr. Gładyszowski, p. rotm. Naimski, p. Brach, p. Marszałkowicz, p. Skolimowski, p. Starostka.

Znaczki pocztowe z podobizną Gen. Bema.

W związku z naszemi uwagami o niepojawieniu się dotąd w obiegu nowych znaczków pocztowych z podobizną gen. Józefa Bema, których wydanie zapowiedziały komunikaty prasowe jeszcze w połowie maja, dowiadujemy się z Warszawy z miarodajnego źródła, że wypuszczenie tych znaczków opóźniło się nieco. Zakłady graficzne, które wykonały druk znaczków, w. tych dniach dopiero przekażą nakład do głównej składnicy pocztowej, a ta zgodnie z przepisami wypuści je zaraz po ukazaniu się odnośnego rozporządzenia w Dzienniku Urzędowym.

Przypuszczalnie zatem nowe znaczki ukażą się między 15 a 20 b. m.

P. T. Korespondentów „Słowa Tarnowskiego" prosimy o nadsyłanie korespondencji najdalej do czwartku każdego tygodnia.

REDAKCJA.

Przemysł ceramiczny w Tarnowie.

Jedną z głównych gałęzi przemysłu, która rozwinęła się w Tarnowie i najbliższej okolicy, jest przemysł ceramiczny. Potężne cztery cegielnie reprezentują go aż nadto dobrze. Oto są: „Konstancja", „Tarnowianka" „Mieszczańska" i cegielnia Władysława Bracah. Tę ostatnią nabył p. Brach jako objekt zupełnie zrujnowany i dzięki swej żelaznej woli po roku uruchomił ją pod firmą „Zakłady ceramiczne Władysława Bracha w Tarnowie".

Nowoodbudowana fabryka w krótkim czasie wysunęła się na plan pierwszy, zyskując sobie odbiorców z najdalszych kresów Polski i to mimo szalonych kosztów przewozu, które niekiedy przewyższały wartość towaru.

O ile nam wiadomo, są to jedyne w Polsce zakłady w branży ceramicznej, urządzone nowocześnie i produkujące najwięcej.

Ilość zatrudnionych robotników przy wyrobie cegły, dachówki, drenów i kafli przekracza cyfrę 300 ludzi, zajętych przy pracy przez cały rok bez przewy. Szczegół to niezmiernie doniosły w okresie bezrobocia i stagnacji.

Jedynie dzięki jakości wyrobów, zakłady Władysława Bracha mogą być czynne przez cały rok, gdyż właściciel w zrozumieniu, że w braku na miejscu, tylko dobry towar może liczyć na warunki eksportu, dostosował swoją produkcję do tych warunków. Według naszych informacyj, wagony z cegłą Bracha mają zbyt nietylko na kresach zachodnich, ale także i wschodnich.

Produkcja w „Zakładach ceramicznych Władysława Bracha" wynosi poważną cyfrę, bo trzy miljony cegieł rocznie. Cyfra ta mogłaby być znacznie podwyższona, to znaczy, Zakłady powyższe mogłyby rozszerzyć swoją produkcję do 12 miljonów cegieł rocznie, gdyby nie stał na przeszkodzie brak kapitału, potrzebnego na przeprowadzenie inwestycyj. W razie otrzymania kredytów koniecznych, niezwłocznie zostanie produkcja zwiększona, lecz zakłady otrzymają tak konieczny kapitał obrotowy, bez którego większy przemysł istnieć bezwarunkowo nie może. Wtedy zakłady ceramiczne Bracha będą mogły wyprodukować każdą ilość cegły, a przedewszystkiem tę ilość, jakiej potrzebują zakłady chorzowskie pod Tarnowem.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

18 czerwca 1434. Pogrzeb Władysława Jagiełły.

18 i 19 czerwca 1792. Walki nad Trebbią. Zaszczytne odznaczenie się Dąbrowskiego i Chłopickiego.

Długoterminowy kredyt rolniczy w Państw. Banku Rolnym.

W ostatnim numerze „Chłopa Polskiego“ informuje bardzo dokładnie zainteresowanych p. poseł Hyla.

Możność i łatwość uzyskania niskoprocentowego kredytu długoterminowego odgrywa w rozwoju rolnictwa ogromną rolę. Kredyt długoterminowy z zabezpieczeniem hipotecznem zaczął stawiać w na szem państwie pierwsze kroki dopiero w roku 1925. Odtąd jednak rozwija się on stosunkowo dość szybko, jak świadczyć o tem mogą sprawozdania Państwowego Banku rolnego. I tak stan kredytów długoterminowych na dzień 1 stycznia 1926 r. wynosił zaledwie około 33 miljony złotych. Stwierdzić jednak należy, że owe 33 milj. zł. pokryły zaledwie małą część całości zapotrzebowania.

Ponieważ uzyskanie kredytu długoterminowego decyduje wielokrotnie nietylko o naturalnym rozwoju, lecz nawet o istnieniu warsztatu produkcji rolnej, wielu zaś rolników nie stara się o uzyskanie takiego kredytu jedynie dlatego, że nie wie o jego istnieniu, lub też o sposobach uzyskania go, przeto postaram się tu w sposób możliwie najwięźlejszy przedstawić cele, na jakie Państwowy Bank Rolny udziela tego kredytu, kto może się starać o jego uzyskanie, jakie potrzebne jest zabezpieczenie i co może je stanowić, komu może być udzielony ten kredyt, gdzie należy wnosić podania i zasięgać informacji, w jakiej wysokości można uzyskać pożyczkę i w jaki sposób następuje spłata pożyczki.

Cele, na jakie są udzielane pożyczki, rozpadają się na cztery następujące grupy:

Grupa I. Pożyczki na kupno gruntu z parcelacji nieruchomości ziemskich, nie stanowiących własności państwa, a przeprowadzonej w myśl ustaw o wykonaniu reformy rolnej.

Grupa II. Pożyczki na spłatę reszty ceny kupna za grunta nabyte z parcelacji (jak przy grupie I.), lub na spłatę długów, zaciągniętych w związku z takiem kupnem, o ile ono miało miejsce nie wcześniej, niż na pięć lat przed wniesieniem do Państwowego Banku Rolnego podania o pożyczkę.

Grupa III. Pożyczki na kupno gruntu, na spłatę reszty ceny kupna, na spłatę długów, zaciągniętych w związku z kupnem gruntu w innych wypadkach, niż w grupie I. i II. wymienionych. W tych wypadkach obszar gruntu wspólnie z nabywcami nie może przekraczać obszaru 20 ha, a na kresach i w powiatach górskich 35 ha.

Grupa IV. Pożyczki na inwestycje, mające na celu podniesienie i uprzemysłowienie gospodarstw rolnych, np. melioracje, sadownictwo, mleczarstwo, urządzanie i zarybianie stawów, dalej na budowę, przeniesienie, rozszerzenie i naprawę budynków gospodarczych, wreszcie na różne potrzeby gospodarcze, jak np. na ubezpieczenie żywego inwentarza, na spłatę długów, obciążających gospodarstwo, na spłatę należności, wynikających z testamentów, działów rodzinnych i t. p.

O pożyczkę długoterminową w czterech wymienionych grupach starać się mogą właściciele hipotecznych małych i średnich posiadłości rolnych, przyczem ogólny najwyższy stan posiadania w okręgach przemysłowych nie może przekraczać 80 ha, na pozostałym obszarze państwa 240 ha. Przy otrzymaniu pożyczki mają pierwszeństwo gospodarstwa mniejsze. Duże trudności w uzyskaniu pożyczki dla małych i średnich gospodarstw w województwach b. Kongresówki i na Kresach Wschodnich stanowi brak uregulowanych hipotek.

Pożyczki udzielane są pod zabezpieczenie hipoteczne na pierwszem miejscu hipoteki obciążonej nieruchomości. Pożyczka może być zabezpieczona nietylko na gruncie, na którego kupno została zaciągnięta, lecz także i na innych gruntach kupującego, stanowiących wspólną gospodarczą całość z gruntami nabywanemi. Nie mogą stanowić zabezpieczenia grunta obciążone ograniczeniami prawa własności, grunta, o które toczą się spory, grunta, będące w długoletniej dzierżawie, a wreszcie grunta obciążone znacznemi służebnościami (serwitutami).

Pożyczki udziela się każdej osobie, starającej się o pożyczkę, a tylko w razie nabywania gruntów w celach scalenia (komasacji) pożyczka może być udzielana całej grupie nabywców, z zabezpieczeniem na całej nabywanej nieruchomości.

Szczegółowych informacyj w sprawach długoterminowych pożyczek zasięgnąć można w drodze ustnej lub pisemnej we właściwych oddziałach Państwowego Banku Rolnego: w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Łucku, Wilnie, Krakowie, Grudziądzu i Katowicach.

Oddziały te wysyłają również na żądanie wzory podań i kwestjonarjuszy. Podania o pożyczki należy również wnosić do właściwego oddziału Państwowego Banku Rolnego. Podania winny być sformułowane i wypełnione we właściwy sposób, oraz zaopatrzone w potrzebne załączniki, stosownie do wyjaśnień i wskazówek oddziału Państwowego Banku Rolnego. Podania bowiem niewypełnione we właściwy sposób i niezaopatrzone w potrzebne załączniki, będą zwracane przez oddziały Państwowego Banku Rolnego do uzupełnienia, co siłą rzeczy zabiera wiele czasu i powoduje opóźnienie w udzieleniu pożyczki.

Pożyczkę można otrzymać do wysokości 2/3 szacunku, ustalonego przez taksatora Państwowego Banku Rolnego na wymienione wyżej cele w grupie I., II. i III., zaś do wysokości połowy takiego szacunku na cele wymienione w grupie IV. O ile oszacowanie nieruchomości nastąpiło na podstawie dostarczonych dokumentów, a nie przez taksatora Państwowego Banku Rolnego na gruncie, pożyczka we wszystkich czterech grupach nie może wynosić więcej, jak 1/3 szacunku. Koszta na szacowanie przez taksatora Państwowego Banku Rolnego przesyła się przekazem do właściwego oddziału Banku Rolnego w kwocie 50 złotych na oszacowanie obszaru do 20 ha, w kwocie 75 złotych do 50 ha.

Do oszacowania zaś na podstawie dokumentów, potrzeba przedłożenia w byłym zaborze rosyjskim wypisu, względnie wyciągu ze wszystkich czterech działów wykazu hipotecznego danej nieruchomości ziemskiej; w byłym zaborze austrjackim wyciągu z wykazu hipotecznego z arkuszem posiadłości; w byłym zaborze pruskim wyciągu z księgi wieczystej i wyciągu z matrykuły podatku gruntowego, oraz z ksiąg podatku domowego. Przy szacowaniu gruntów mogą być również wzięte pod uwagę budynki, znajdujące się na szacowanym gruncie, a naeżące do tego samego właściciela, jednak szacunek ich nie może przekraczać 30 do 75 procent szacunku gruntów, przyczem budynki, wciągnięte do ogólnej sumy szacunkowej muszą być ubezpieczone w instytucji ubezpieczeniowej, wskazanej przez Państwowy Bank Rolny.

Pożyczki spłaca się ratami półrocznemi, płatnemi 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Wysokość rat półrocznych, łącznie z amortyzacją i kosztami bankowemi wynosi od pożyczek zaciągniętych od 1 stycznia 1928 r.:

a) przy pożyczce 10-letniej po złotych 7.54 od każdych 100 złotych pożyczki;
b) przy pożyczce 15-letniej po złotych 5.94 od każdych 100 złotych pożyczki;
c) przy pożyczce 20-letniej po złotych 5.19 od każdych 100 złotych pożyczki;
d) przy pożyczce 30-letniej po złotych 4.51 od każdych 100 złotych pożyczki.

Pożyczki długoterminowe, przyznawane w listach zastawnych, wypłacane są w gotówce.

Najkorzystniejsze są pożyczki, zaciągane na okres 30-letni, gdyż dla pożyczkobiorcy kalkulują się najlepiej, okresem zaś spłacania wiązany jest wydający pożyczkę, t. j. Państwowy Bank Rolny, podczas gdy pożyczkobiorca spłacić może pożyczkę w każdej chwili, czy to częściowo, czy też w całości.

Na zakończenie nie można pominąć konieczności terminowego wpłacania przypadających rat z pożyczek długoterminowych. Niewpłacanie bowiem w terminie należności rat, pociąga za sobą nietylko ujemne konsekwencje w formie kar za zwłokę, lecz także uniemożliwia niejednokrotnie udzielanie daszych pożyczek długoterminowych z wpływów, mających wpłynąć rat, co przy szczupłości kapitału utrudnia obrót pieniądzem i pomoc kredytową dla potrzebujących kredytu długoterminowego.

Z Mielca.

Mieszkańcy Mielca, cichego i spokojnego miasta, nad brzegiem uroczej rzeki Wisłoki, z pogodnym uśmiechem spoglądają na życie swego starożytnego grodu. Bo i dlaczegóż mieliby się smucić i martwić i troskać o swój gród. Wszak z nastaniem wiosny — wprawdzie zimnej, dżdżystej — p. burmistrz tak umiejętnie oczyścił rynek, place i uice miasta z brudu i śmiecia zimowego, iż nawet najniedbalszy elegant czy elegantka mogą używać przechadzek, nie zabłociwszy lakierków i białych pończoszek, choćby deszcz lał jak z cebra. Więc kto ma ochotę, a ma w czem, to i spaceruja, zwłaszcza w sobotę wieczorkiem i w niedzielę wieczorkiem.

Ulice miasta gmina obsadziła drzewkami, których zieleń odświeżyła miasto, a kiedyś, jest nadzieja że kiedyś, o ile owe drzewka nie ulegną zagładzie przez wyrwanie lub wyłamanie, dadzą przyjemny dzień, a spocony przechodzień błogosławić będzie mądrość gminy.

Dziś nie obeszło się bez cichego szmerku po zasadzeniu onych drzewek.

— A to na co? a to po co?

— Tyla pinindzy, moiściewy kumosiu, płacimy na gminę, a oni drzewka sadzą.

Aż nadszedł poważny mąż w mieście i jednem zdaniem wszystko uciszył. A zdanie to brzmiało: daj pani spokój, przyjedzie ten inspektor, to będzie na drzewka patrzył, a nie będzie zaglądał na podwórza, strychy i coś tam jeszcze szepnął. Zaraz była cisza. Kto miał zajęcie jakie, to go spełniał lub poszedł spełniać z zadowoleniem i ku zadowoleniu...

Założono w mieście i planty — i jakie jeszcze planty?!

Od wieków był w mieście placyk — dziś przy ulicy kolejowej, obok odwiecznego cmentarza żydowskiego, kierkotem zwanym. Placyk ów, na kształt trójkąta, objęty rozwidleniem ulic, był do wiosny b. r. śmietniskiem, na które wyrzucano padłe kury, koty, psy i co kto chciał. U wierzchołka owego trójkąta był usypany kopczyk, przedmiot moich dociekań, kto i w jakim celu ów kopczyk usypał lub usypać kazał.

Dzisiaj wszystko zmienione i wyjaśnione. Śmiecie znikły, plac wyrównano; symetryczne ścieżki, trawniki, drzewka, ławeczki, aż miło spojrzeć na on placyk — planty mieleckie. A że to planty — i to takie jak w Krakowie — objaśnił mnie poważny obywatel i do tego stały mieszkaniec, więc mu zawierzyłem.

Tak mi oto mówił, brodą wskazując na plac: „Nasza gmina zrobjuła z Mielca Kraków. Tu jest plant i on będzie psi strażnice; a tu na górke będze stał chłop“. Tak mówił sędziwy obywatel, a ja zdumiony pytam: „A chłop z jakieg powodu będzie stał? Pewnie pilnować plantacji“. „Nie panie. To nie bedże chłop, to bedże chłop — cy pan nie wi — co un Moskale wygnał i un buł szewc“.

Zrozumiałem. Na plantach stanie kiedyś pomnik Kilińskiego. Więc takie przeznaczenie kopczyka i wdzięczny jestem owemu panu za wyjaśnienie. Zrozumiałem także, dlaczego mieszkańcy z takim spokojem żyją sobie i spokojnie przeprowadzili uzupełniające wybory do Rady gminnej, o czem napiszę w następnym liście i opiszę dzień lotniczy w Mielcu w dniu 10 czerwca b. r. i sprawę ufundowania samolotu państwu przez miasto Mielec.

Ak.

„Słowo Tarnowskie“ urządza za zezwoleniem Zw. lekko-atletycznego

I. BIEG OKRĘŻNY, w dniu 29 czerwca br.

dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych

Trasa wynosi 4200 metrów. — Ze względu na propagandę biegu zawodnicy nie płacą wpisowego. Obowiązuje strój lekkoatletyczny. Zawodnicy mają się zgromadzić w szatni KS. Tarnovia o godz. 8·30 rano. Bez obowiązkowego badania lekarskiego żaden zawodnik do startu dopuszczonym nie będzie. Poszczególne Kluby Sport. zaprosi redakcja „Słowa Tarnowskiego“ pisemnie.

Tuchów i Ryglice dziękują „Słowu Tarnowskiemu“.

Od czytelników w Tuchowie i Ryglicach otrzymaliśmy pisemne podziękowanie za poruszanie przez nas bolączek w obu miasteczkach.

Czytelnicy nasi proszą nas zarazem o poruszenie szeregu spraw, któremi się zajmiemy z braku miejsca w następnym numerze.

A. P.

Kasa Stefczyka w rękach partyjników Witosowych.

Witos i witosowcy nie mogą przeboleć klęski, jaką ponieśli, to też mszczą się jak tylko mogą na tych, którzy nie są adlatusami wierzchosławickiego „króla“.

Jako dowód, jeden z wielu praktyk tej zgrai polityków witosowskich, może służyć fakt, że kiedy do kasy Stefczyka w Tuchowie zgłosił się o pożyczkę kościelny kościoła parafjalnego, odmówił mu tejże kasjer p. Regiec (naczelnik stacji), znany witosowiec, motywując to tem, że nie otrzyma pożyczki, gdyż nie należy do Piasta.

Pomimo interwencji Dra Janigi, pożyczki wymieniony nie uzyskał, bowiem Dr Janiga jest niestety w mniejszości wobec witosowców.

Przypuszczamy jednak, że są sposoby, aby te praktyki zakończyć i ukrócić samowolę witosików.

Dzielny ks. wikary w Ryglicach ratuje zapalony od pioruna kościół

Dnia 11 b. m. uderzył w stary kościół w Ryglicach piorun, który spowodował pożar.

Na ratunek płonącego kościoła pospieszył ks. wikary Szatko, który uległ silnemu poparzeniu obu rąk.

Pastwą płomieni padła figura Pana Jezusa w bocznym ołtarzu i część dachu.

Jednocześnie w tym samym dniu uderzyły pioruny w Zabłędziu i w Tuchowie, zabijając kilka sztuk inwentarza żywego.

Absolwenci szkół podchor. rez. mogą pozostać w służbie czynnej.

Jak nam komunikuje Komenda Garnizonu, Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozporządzenie (L. 3658/09 Org.), które daje możność absolwentom szkół podchorążych rezerwy po odbyciu obowiązującej służby jednorocznej pozostania służenia zawodowo.

Brzmi ono

„W związku z powstałemi wątpliwościami co do pozostawienia absolwentów szkół podchorążych rezerwy z wykształceniem 6-ciu klas szkoły średniej w wojsku, wyjaśniam:

1. Zgodnie z rozkazem Biura Og. Org. L. 1133/Wyszk. 28, absowenci ci nie korzystają z tytułu podchorążego.

2. Tem samem nie może ich dotyczyć zakaz przyjmowania podchorążych w charakterze podoficerów zawodowych, podany w rozkazie Biura Og. Org. L. 1133/26.

3. Podoficerowie tej kategorji mogą więc pozostać w wojsku jako zawodowi i wobec tego na równi z innymi ewentualnie kandydować do oficerskiej szkoły dla podoficerów w Bydgoszczy".

Kronika.

KS. PRYMAS Hlond w Tarnowie.

W przejeździe na kongres Eucharystyczny do Lwowa zatrzymał się ks. Prymas w Tarnowie, gdzie z dworca udał się do katedry, poczem z ks. biskupem Wałęgą i swoim sekretarzem udał się do prywatnych apartamentów ks. biskupa.

Popołudniu wraz z ks. biskupem Wałęgą wyjeżdża ks. prymas Hlond do Lwowa.

Koniec kursu batiku. Z dniem 14 b. m. kończy się kurs batiku, prowadzony przez p. kapitanową Znamierowską. Następny kurs batiku rozpocznie się jesienią.

Strzelanie treningowe. W sobotę dnia 16 czerwca o godz. 4 popoł. odbędzie się strzelanie treningowe z broni małokalibrowej dla pań na strzelnicy Tow. Strzeleckiego w ogrodzie strzeleckim w Tarnowie. Panie, nie należące do Stow. Rodziny Wojskowej mogą brać udział w strzelaniu za opłatą amunicji. Po strzelaniu gra w siatkówkę. Do gry w siatkówkę konieczne są pantofle na niskich obcasach.

Strajk czeladników piekarskich. Dnia 10 czerwca b. r. zastrajkowali wszyscy czeladnicy piekarscy zorganizowani w Zawodowym Związku Przemysłu Spożywczego w Polsce - Oddział w Tarnowie w liczbie około 60 osób, żądając 8-io godzinnego czasu pracy rozpoczynającego się równocześnie we wszystkich piekarniach w Tarnowie, ograniczenia pracy przez terminatorów wten sposób, by jeden terminator przypadał na dwu czeladników, oraz podwyżki płacy za 8 godzin pracy takiej, jaką czeladnicy pobierali za kilkunasto-godzinną. Strajk ten szczególnie ostrą formę przyjął, albowiem tak czeladnicy, jakoteż uczniowie

PRZETARG OFERTOWY.

Magistrat miasta Tarnowa ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na wykonanie budowy Rzeźni miejskiej t. j. bojn z chłodniami, domów administracyjnego i mieszkalnego, płuczkarni, stajen, rzeźni sanitarnej i kantyny.

Formularze ofertowe i sumaryczne, zestawienia stanowiące integralną część oferty można otrzymać w biurze Budownictwa miejskiego Tarnów ul. Wałowa L, 22. parter w godzinach od 10 do 12 począwszy od dnia 21 czerwca br. aż do dnia przetargu za opłatą 15 zł.

W powyższym czasie i w temże samem biurze wystawione będą do wglądu ogólne i szczegółowe warunki budowy, oraz sam projekt budowy.

Oferty wnosić do Magistratu miasta Tarnowa w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem „oferta na budowę rzeźni miejskiej w Tarnowie" do dnia 30-go czerwca 1928 roku do godziny 12-tej w południe.

Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy miejskiej w Tarnowie na złożone wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy.

Magistrat miasta Tarnowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego, jako też możność nie korzystania z żadnej z wniesionych ofert.

Tarnów, dnia 18 czerwca 1928.

Burmistrz: **Dr. KRYPLEWSKI.**

Magistrat miasta Tarnowa przyjmie od 1-go lipca b. r. do miejskiej zawodowej straży pożarnej na stanowiska etatowe 4 strażaków pożarnych, w tem 2 szoferów.

Bliższe warunki określą obwieszczenia na murach miasta.

MAGISTRAT.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł. kwartalnie, 2·50 zł., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/40 strony 4 zł., 1/32 str. 6 zł., 1/16 str. 12 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/1 str. 160 zł.

Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.